

Mirosław Nagielski
Uniwersytet Warszawski

Udział wojskowych w sejmie elekcyjnym 1648 roku

Obrady sejmu elekcyjnego rozpoczęte 6 października 1648 roku zdominowane były nie tylko przez kwestię wyboru nowego władcy, lecz także — szczególnie w pierwszym okresie obrad — przez rozliczenie autorów klęski piławieckiej (zarówno regimentarzy, komisarzy, pułkowników, jak i rotmistrzów chorągwi powiatowych)¹. Armia zresztą nie była rozbita, a jedynie rozproszona, a masy uciekinierów spod Piławiec ruszyły na Lwów i pod Warszawę, gdzie miała się rozpocząć elekcja. Obecny we Lwowie jeden z regimentarzy — Mikołaj Ostroróg — został zmuszony do zrzeczenia się komendy nad wojskiem na rzecz Jeremiego Wiśniowieckiego, który przystąpił do formowania nowych oddziałów z rozbitków spod Piławiec. Jak podaje Jan Wimmer, poza swoimi siłami, które książę wyprowadził z Ukrainy, zaciągnięto w sumie 3364 ludzi i koni (5 rot husarii, 30 kozackich, 2 chorągwie dragonów oraz 2 kompanie piechoty polsko-węgierskiej)². Jednak siły te opuściły Lwów z J. Wiśniowieckim 5 października, kierując się pod Zamość. Decyzję tę krytykowano, a na polu elekcyjnym pod Warszawą wielu widziało u jej podstaw motywację polityczną: dążenie, by wojewoda ruski popierający do korony Karola Ferdynanda był bliżej pola elekcyjnego i mógł wesprzeć swojego kandydata.

We Lwowie zebrano duże fundusze od mieszczan na rzecz wojska, które miało bronić miasta przed nadciągającymi siłami B. Chmielnickiego i Tuhaj Beja. Lud-

¹ Głównymi źródłami dla prezentacji obecności wojska i asystencji pańskich na elekcji 1648 roku są diariusze tego sejmu w: J. MICHAŁOWSKI: *Księga pamiętnicza z dawnego rękopisma będącego własnością Ludwika hr. Morsztyna*. Przedm. A.Z. HELCEL. Kraków 1864, nr 97, s. 219–360; A.S. RADZIWIŁŁ: *Pamiętnik o dziejach w Polsce*. T. 3. Oprac. A. PRZYBOŚ, R. ŻELEWSKI. Warszawa 1980, s. 113–157; *Diariusz sejmu elekcyjnego 1648 roku*. Wyd. J. DĄBROWSKI. Kraków 2013. W tejże edycji znajdujemy we wstępie wszystkie diariusze elekcji 1648 roku z ich szczegółowym omówieniem, ibidem, s. 16–27.

² J. WIMMER: *Wojsko polskie w drugiej połowie XVII wieku*. Oświęcim 2013, s. 59.

wik Kubala pisze, iż zebrano w sumie milion złotych w gotówce i 300 tysięcy w kosztownościach, za co wystawić miano 4 360 ludzi³. Jednocześnie w kościele oo. Bernardynów 28 września rada wojenna wybrała J. Wiśniowieckiego nowym wodzem (hetmanem), nakładając na komisarzy, w tym na Hieronima Radziejowskiego, starostę łomżyńskiego, oraz Wojciecha Wessla, obowiązek pobrania od mieszczan kwot na opłacenie zebranych żołnierzy⁴. Obie te decyzje były szeroko komentowane i wywołały gorące dyskusje w kole rycerskim pod Warszawą, szczególnie dużo emocji budziło rozdysponowanie pieniędzy przez H. Radziejowskiego. Na sejmie elekcyjnym oskarżono go o nadużycia czy wręcz grabieże mieszczan lwowskich, a nawet pozwano przed sąd⁵. Wiemy, że aby utrzymać w dalszej służbie żołnierzy, którzy potracili w ostatniej kampanii konie, rynsztunki, wozy i cały ekwipunek, płacono nowo zaciągniętym jednostkom wysoki żołd za ostatni kwartał 1648 roku. I tak husarze mieli otrzymać po 80 zł, kozacy po 60 zł, dragoni po 48 zł, jedynie piechota otrzymała żołd według stawek wojska kwarcianego sprzed rebelii kozackiej, tj. po 33 zł. Oczywiście w skład zaciąganych sił weszły także jednostki starosty łomżyńskiego: husaria i dragonia. Na zaciągi rozdysponował H. Radziejowski duże kwoty na rzecz dowódców. I tak J. Wiśniowiecki wziął 15 tysięcy florenów, M. Ostroróg 8 tysięcy, A.H. Sieniawski, starosta lwowski, 4,3 tysiąca, nie wspominając samego komisarza — późniejszego podkanclerzego koronnego — któremu zapłacono 10 tysięcy florenów⁶. Nieprzypadkowo w trakcie obrad sejmu elekcyjnego dowódca ci nie atakowali starosty łomżyńskiego, a wręcz domagali się, aby uznano jego rozliczenie z kwot otrzymanych we Lwowie, które rozdysponował na wojsko. Na sejmie elekcyjnym posłowie wraz z senatorami ścierali się długo, co jest ważniejsze: wybór nowego monarchy czy obmyślenie środków obrony przed siłami B. Chmielnickiego oblegającymi Zamość. Inni żądali podjęcia prac tak nad przyspieszeniem elekcji, tj. skróceniem obrad sejmu, jak uzgodnieniem wysokości podatków celem wystawienia nowej armii przeciwko Kozakom. Do tego część obradujących domagała się sądu nad winnymi kłęski piławieckiej i kary dla nich. Gorzej było z deklaracjami senatorów i dygnitarzy dotyczącymi wystawienia przez nich oddziałów z racji dzierżenia królewszczyzn. Wielu spośród senatorów żądało, aby wobec toczących się działań wojennych wojskowi uczestniczący w obradach opuścili Warszawę, a udali się do obozu. Biskup kujawski Mikołaj Wojciech Gniewosz żądał wprost, aby „panowie pułkownicy, rotmistrze i insi żołnierze wszyscy, żeby się tu nie

³ L. KUBAŁA: *Oblężenie Lwowa w r. 1648*. W: IDEM: *Szkice historyczne*. Seria 1 i 2. Warszawa 1923, s. 57. J. Wimmer jest zdania, że w liczbę tę wliczono zaciągi, jakie książę J. Wiśniowiecki prowadził w Zamościu. J. WIMMER: *Wojsko polskie...*, s. 59.

⁴ J. MICHAŁOWSKI: *Księga pamiętnicza...*, s. 200—203; por. A. KERSTEN: *Hieronim Radziejowski. Studium władzy i opozycji*. Warszawa 1988, s. 172—174; L. KUBAŁA: *Oblężenie Lwowa...*, s. 85—90.

⁵ A. KERSTEN: *Hieronim Radziejowski...*, s. 174—175.

⁶ Ibidem, s. 175.

bawili, żeby jechali do obozu⁷. Oświadczenie z 17 października biskupa łuckiego Andrzeja Gembickiego, iż wystawi 20 żołnierzy pieszych, wywołało salwy śmiechu posłów. W sumie z deklaracji złożonych przez ówczesną elitę władzy z trudem zebrano by tysiąc żołnierzy, co nie najlepiej świadczyło o jej hojności w tak trudnych dla kraju chwilach, gdy siły kozacko-tatarskie oblegały Zamość⁸. Pamiętajmy także, że niemal na każdym posiedzeniu sejmu podnoszono tak istotne sprawy związane z organizacją obrony jak:

- obecność wojskowych z rozproszonych oddziałów i asystencji pańskich na polu elekcyjnym;
- źródła i wysokość podatków, które należy uchwalić na utrzymanie wojska;
- powierzenie komendy wojska nowym regimentarzom i ustalenie, komu to wojsko ma podlegać;
- ustosunkowanie się do postulatów komisarzy i posłów od wojska;
- skład formowanego wojska, tj. jakie rodzaje jazdy i piechoty należy zaciągać.

Diariusze sejmu elekcyjnego są najistotniejszym źródłem do badania zarówno stosunku szlachty do wojska, spraw obronności Rzeczypospolitej, jak i naczelnego dowództwa sprawującego dotąd komendę nad wojskiem walczącym na Ukrainie⁹. Analizując poszczególne wypowiedzi posłów i senatorów zarejestrowane w trakcie 42 posiedzeń, możemy także określić, jaki był stosunek społeczności szlacheckiej Rzeczypospolitej do wojskowych, którzy w pokaźnej liczbie pojawili się na polu elekcyjnym pod Warszawą. Prześledźmy zatem wystąpienia dotyczące wymienionych spraw spisane na kartach diariuszy tego sejmu. Już bowiem na drugim posiedzeniu — 7 października — sędzia wschowski Jan Jerzy Schlichting ostro wystąpił przeciwko wojskowym, którzy miast walczyć z Kozakami znajdują się na polu elekcyjnym. Domagał się, aby „tu na elekcyjnej miejsca nie mieli, i którzy się tu będą najdowali, żeby do sądu kapturowego przypozwani byli i juxta jus praescriptum byli karani¹⁰”. Poparł go Walerian Petrykowski, podkomorzy różański, który domagał się sądu nad regimentarzami, którzy uciekli spod Piławiec. Temat rozliczenia uciekinierów z ostatniej kampanii zdominował pierwsze sesje parlamentu. Dnia 9 października ponownie W. Petrykowski wystąpił, „aby żołnierzy, którzy się niepotrzebnie rozjechali z wojny, pozywać, a że tu przyjechali trzej pa-

⁷ Zob. wystąpienie biskupa kujawskiego na sesji 10 października 1648 roku: *Diariusz sejmu elekcyjnego w r. 1648 dnia 6 października poczętego a dnia 25 listopada skończonego*. W: J. MICHAŁOWSKI: *Księga pamiętnicza...*, nr 97, s. 232.

⁸ Zob. spis deklaracji senatorów dotyczących wystawianych oddziałów w dniu 17 października 1648 roku na jedenastym posiedzeniu sejmu w: *Diariusz sejmu elekcyjnego w r. 1648 dnia 6 października...*, s. 254—255.

⁹ Oprócz już przywoływanego edytowanego w *Księdze pamiętniczej...* J. Michałowskiego mamy także diariusz wydany przez J. DĄBROWSKIEGO: *Diariusz sejmu elekcyjnego 1648 roku*. Kraków 2013 oraz pamiętnik A.S. RADZIWIŁŁA: *Pamiętnik o dziejach w Polsce*. T. 3..., s. 113—157 (zob. przypis 1).

¹⁰ J. MICHAŁOWSKI: *Księga pamiętnicza...*, s. 225.

nowie komisarze wojenni od Rpltej naznaczeni, prosił ich o relację¹¹. Obok Jana Szymona Szczawińskiego i Adama Kisiele trzeci komisarz — Stanisław Witowski, kasztelan sandomierski — remedium widział w powierzeniu komendy wojewodzie ruskiemu J. Wiśniowieckiemu. Wszyscy także zalecali w swych relacjach oboźnego litewskiego i dowódcę gwardii śp. Władysława IV — Samuela Osińskiego, aby mu pomóc w restauracji ludu ognistego jako doświadczonemu oficerowi, który jako jeden z nielicznych ostatni wycofywał swe oddziały znad rzeki Ikwy. Podobne zdanie przedstawił podczaszy koronny Mikołaj Ostroróg, którego list czytano pisany ze Lwowa 2 października¹².

Przed posłami występowali dowódcy regimentów, którym kończył się kwartał, a domagali się rozliczenia za służbę, proponując także suplementować swe oddziały pod warunkiem otrzymania pieniędzy. I tak 10 października wystąpił przed stanami Krzysztof Przyjemski, znany z zaciągów żołnierzy dla ambasadora francuskiego Nicolasa de Flecelles hrabiego de Bregy w Polsce, żaląc się, że dla swoich ludzi kwartyru nie miał, uzyskawszy go w biskupstwie chełmińskim za zgodą podkancelerzego koronnego Andrzeja Leszczyńskiego, „z tą jednak kondycją, żeby o swoim groszu żyli, [...] prosił o likwidację, żeby się z nim porachowano, dano pieniędzy co mu należy, a on obiecał, co w obozie byli, suplementować i spełna 2 200 ludzi Rzeczypospolitej stawić¹³. Wielu jednak senatorów podnosiło konieczność wysłania na teatr walk z B. Chmielnickim oddziałów, które tu na włości się bawią, grabiąc poddanych. Biskup kujawski Mikołaj Wojciech Gniewosz wręcz domagał się, aby „Panowie Pułkownicy, Rotmistrze i insi żołnierze wszyscy, żeby się tu nie bawili, żeby jechali do obozu¹⁴. Wielu także senatorów (w tym wojewoda brzeski Jan Szymon Szczawiński, kasztelan chełmski Zbigniew Gorajski czy witebski Paweł Jan Sapieha) uważało, iż komendę wojska należy powierzyć J. Wiśniowieckiemu i kasztelanowi bełskiemu Andrzejowi Firlejowi. Podnoszono także konieczność przejścia inicjatywy w walkach z Kozakami, postulując wysłanie silnego podjazdu w kierunku sił przeciwnika.

Dnia 13 października generał wielkopolski Bogusław Leszczyński radził szlachcie, aby „najprędzej wysłać kilka tysięcy piechoty z gwardyj naszych z Panem Osińskim¹⁵. Wielu mówców optowało, aby przekazać komendę nad oddziałami

¹¹ Ibidem, s. 229. Z kolei całą winę za klęskę piławiecką zrzucali na hetmanów (regimentarzy) wojewoda brzeski-kujawski Jan Szymon Szczawiński i braclawski Adam Kisiel.

¹² J. DĄBROWSKI: *Diariusz sejmu elekcyjnego 1648 roku...*, s. 24.

¹³ J. MICHAŁOWSKI: *Księga pamiętnicza...*, s. 231. Ponownie K. Przyjemski prosił koło rycerskie o pieniądze dla swoich ludzi 15 października, zob. ibidem, s. 245.

¹⁴ Ibidem, s. 232. Z kolei biskup chełmiński A. Leszczyński żądał wysłania uniwersałów do wszystkich pułkowników, aby suplementowali swe chorągwie i jechali do wojewody ruskiego J. Wiśniowieckiego, a szafarze dali im na to pieniądze. J. DĄBROWSKI: *Diariusz sejmu elekcyjnego 1648 roku...*, s. 28.

¹⁵ J. MICHAŁOWSKI: *Księga pamiętnicza...*, s. 241.

zaciągu cudzoziemskiego właśnie S. Osińskiemu z racji dużego doświadczenia w dowodzeniu nad gwardią śp. JKMci¹⁶. Z kolei na jedenastym i dwunastym posiedzeniu 16 i 17 października dysputa toczyła się wokół powierzenia komendy nad formującymi się oddziałami. Referendarz świecki koronny Aleksander Zaleski, pisarz kaliski Łukasz Orzelski oraz sędzia wschowski Jan Jerzy Schlichting promowali w swych wystąpieniach na polne hetmaństwo podczaszego koronnego M. Ostroroga; pozostali mówcy — wraz z marszałkiem koła rycerskiego Filipem Kazimierzem Obuchowiczem — skłaniali się ku kasztelanowi bełskiemu A. Firlejowi. Wówczas także czytano uniwersały do żołnierzy, aby stawali pod chorągwiami i komendą księcia Jeremiego Wiśniowieckiego (nominowany do głównego regimentarstwa 13 października przez prymasa Macieja Łubieńskiego). Tytułu hetmańskiego odmawiał A. Firlejowi, a przyznawał jedynie regimentarski podkanclerzy litewski Kazimierz Leon Sapieha, który był zdania, że jeśli na teatr koronny przybędzie z wojskiem litewskim hetman polny litewski Janusz Radziwiłł, „tedy przy nim regiment ma zostawać”¹⁷. Na oświadczenia wojskowych o konieczności wypłacenia żołdu już zaciągniętym oddziałom, które dotąd nie otrzymały płacy, posłowie starali się obarczać za to winą senatorów. Na posiedzeniu 16 października doszło do scysji pomiędzy podsędkiem brzesko-kujawskim Świętosławem Wilgostowskim a wojewodą pomorskim Gerardem Denhofem. Gdy podsędek, „uskarżając się, upominał i pytał Pana wojewody, czemu nie dał pieniędzy na ludzie Pana Przyimskiego, jako był powinien, odpowiedział zaraz [z] furią, iż nikt tego mi cnotliwy nie może zadać, i mając ostrą szpadę przy boku, upomnię się tego swym czasem”. Na co przydał pan podsędek: „mam ja też ostrą szablę, która się imie senatorskiej gęby”¹⁸. Na kolejnym posiedzeniu 19 października ponownie generał wielkopolski Bogusław Leszczyński proponował oddanie zaciągniętych oddziałów pod regiment wojewody witebskiego Pawła Sapiehy i S. Osińskiego, oboźnego litewskiego. Nie wszystkim Litwinom taka propozycja przypadła do gustu; Jan Antoni Chrapowicki wprost stwierdził, że S. Osiński jest potrzebny bardziej w obozie niż na elekcji¹⁹; był to sąd, który cieszył się poparciem wielu posłów wobec napływających coraz liczniej na pole elekcyjne wojskowych. Jak silna była to grupa, świadczy wystąpienie wojskowych 20 października w obronie honoru J. Wiśniowieckiego. W diariuszu elekcji czytamy bowiem:

¹⁶ Niektórych posłów mogło zmusić do zastanowienia wystąpienie biskupa kijowskiego Stanisława Zaremby, który podjąłby się zaciągu, ale pod warunkiem że szlachta zgodzi się na wysoki żołd dla dragonii — po 21 florenów na rękę (ekstra przy nowym zaciągu), a żołd kwartalny po 16 florenów, gdyż w przeciwnym wypadku odbiegną go chętni do zaciągu. J. DĄBROWSKI: *Diariusz sejmu elekcyjnego 1648 roku...*, s. 67. Z kolei J.A. Chrapowicki podnosił, iż S. Osiński potrzebniejszy w obozie, a nie na polu elekcyjnym, a nie był to głos odosobniony; J. MICHAŁOWSKI: *Księga pamiętnicza...*, s. 261.

¹⁷ J. MICHAŁOWSKI: *Księga pamiętnicza...*, s. 253.

¹⁸ J. DĄBROWSKI: *Diariusz sejmu elekcyjnego 1648 roku...*, s. 62.

¹⁹ *Ibidem*, s. 77.

„Skoro zasiedli Ich Mść w swoim kole rycerskim subdio, wtrącili zaraz materiją pp. żołnierze, urażając się tym, iż w uniwersałach tych, które są wyprawione do księcia pana wdy ruskiego, zlecając mu regiment wojska, nienazwanego absolute hetmanem, ale tylko regimentarzem”²⁰. Nadal jednak wśród posłów dominowały głosy, iż do niczego nie przystąpią, jeśli zbrojne asystencje dygnitarzy i wojskowych nie opuszczą pola elekcyjnego i nie udadzą się do obozu. Jeden z tych głosów należał do sędziego ciechanowskiego Baltazara Sarbiewskiego, który wyrwał się znowu ze srogą inwektywą „na te ludzie, którzy nie idą do obozu, i deklarował, że do niczego nie przystąpi, aż pójdą w swoją drogę”²¹. Wreszcie 21 października przed stanami pojawili się posłowie od wojska, tj. starosta łomżyński H. Radziejowski i starosta lwowski Adam Hieronim Sieniawski, i przedstawili postulaty żołnierzy:

- aby żołnierze pozostawali pod komendą wojewody ruskiego J. Wiśniowieckiego i podczaszego koronnego M. Ostroroga;
- aby asystencje pańskie z pola elekcyjnego na posiłek wojsku skierowano;
- aby szybciej przystąpiono do wyboru władcy, uchwalając 40 tysięcy wojska na wojnę kozacką;
- aby w posiłek wojsku skierowano pospolite ruszenia z całej Rzeczypospolitej;
- aby wykupiono wodzów z niewoli po klęsce korsuńskiej i innych zasłużonych rotmistrzów jak Jerzego Bałlabana;
- aby mających procesy wojskowych do czci przywrócono jak w przypadku Jana Sokoła czy Jana Kossakowskiego;
- aby nawiązano współpracę z hetmanem polnym litewskim J. Radziwiłłem dla koordynacji działań przeciwko Kozakom²².

To, iż starosta łomżyński przemawiał w imieniu wojska przed zgromadzonymi stanami Rzeczypospolitej, miało dlań ogromne znaczenie; wszak ciążyły na nim zarzuty jako na komisarzu wojskowym tak za ucieczkę piławiecką, jak i za działania we Lwowie poprzedzające oblężenie miasta przez wojska kozacko-tatarskie. H. Radziejowski mógł obecnie nie tylko przedstawiać się jako reprezentant wojska i powszechnie wielbionego wojewody ruskiego, lecz także odegrać istotną rolę w walce o koronę między oboma królewiczami. Jego akcje wzrastały w obozie Jana Kazimierza Wazy, tym bardziej że optował za przyspieszeniem elekcji, gdyż tego wymagały wydarzenia pod Zamościem i konieczność odbudowy armii. Nie był to pogląd odosobniony, ale popierany przez wielu posłów i senatorów na polu elekcyjnym.

Domagano się także uchwalenia podatków, które umożliwiłyby zaciąg 40-tysięcznej armii. W uniwersale stanów Rzeczypospolitej skierowanym do wojska

²⁰ Ibidem, s. 81.

²¹ J. MICHAŁOWSKI: *Księga pamiętnicza...*, s. 281.

²² Ibidem, s. 266–267; J. DĄBROWSKI: *Diariusz sejmu elekcyjnego 1648 roku...*, s. 85–87; A. KERSTEN: *Hieronim Radziejowski...*, s. 176–177.

24 października nakazano wszystkim tym, którzy za pieniądze Rzeczypospolitej zostali zaciągnięni, „tak konni, jako i pieszy, z rotmistrzami i pułkownikami swemi i z tym towarzystwem, co w zaciągu byli do j. oświeconego wojska Rzplitej wodza ks. J.M. Wiśniowieckiego wojewody ruskiego, najdalej od publikacji tych uniwersałów w 4 niedziele stawili się z chorągwiami i pułkami zupełnymi”²³.

W następnym dniu obrad nie brakło głosów krytycznych w stosunku do oficerów rekrutujących wojsko na nową kampanię na Ukrainie, a w szczególności na jednostki zaciągu cudzoziemskiego. Celował w tym sędzia ziemski ciechanowski Balcer Sarbiewski, który na sesji sobotniej 24 października podniósł kwestię służby żołnierzy Krzysztofa Przyjemskiego, którym w ciągnięciu służba wyszła, z czego Rzeczpospolita nie miała żadnego pożytku²⁴. Wielu posłów, w tym wcześniej wymieniony, podnosiło konieczność kupienia się do chorągwi J. Wiśniowieckiego rozproszonych piławieckich. Żądano także, aby panowie pułkownicy osobiście przy pułkach stawali i byli przytomni przy ich oddziałach, „a nie substytutów przy pułkach swoich wysyłali”²⁵. Na kolejnej sesji 27 października Andrzej Maksymilian Fredro wystąpił z mową krytykującą poczynania dowódców, którzy dla utrzymania żołnierzy w dalszej służbie podwyższyli żołd podkomendnym, ale ponad wszelką miarę. Podnosił bowiem, że Samuel Osiński, który w ostatniej kampanii do końca ze swą piechotą próbował przeciwstawić się naporowi nieprzyjaciela nad Ikwą, „pieszym słyżę po florenów 13 na miesiąc płaci, co mało co mniej uczyni, niż ćwierć usarza”, co zapoczątkowało dyskusję, skąd wziąć pieniądze na nowe zaciągi²⁶.

Wojskowi towarzyszyli obradującym nie tylko na polu elekcyjnym, lecz znajdowali się także w najbliższym otoczeniu obu kandydatów do korony, tj. w otoczeniu Jana Kazimierza i Karola Ferdynanda Wazów. I tak wśród poselstwa przyjmowanego w kole rycerskim od króla szwedzkiego Jana Kazimierza widzimy m.in. chorążego koronnego Aleksandra Koniecpolskiego, starostę lwowskiego Adama Hieronima Sieniawskiego czy Tomasza Kazimierza Sapiechę, rotmistrza JKMc. Posłom przywiezionym do koła karettami towarzyszyła duża asystencja złożona z 500 ludzi, w tym wielu wojskowych. Do koła rycerstwo przysłało swych deputatów: Jana Ignacego Bąkowskiego i rotmistrza JKMc Mikołaja Kisiela, chorążego nowogródzko-siewierskiego, „upominając się u senatu, iż nie mają tak tractari od starszej braciej, a to względem tego, iż patiantur assystencyjami swemi zastępować koło rycerskie i nie dać miejsca między sobą”²⁷.

²³ Uniwersał stanów Rzeczypospolitej do wojska z 24 X 1648 r. W: *Dokumenty ob. osvoboditelnoj wojnie ukraïnskogo naroda 1648—1654*. Kiiv 1965, nr 66, s. 181—182.

²⁴ J. MICHAŁOWSKI: *Księga pamiętnicza...*, s. 270.

²⁵ Ibidem, s. 274—275. Jeślby do absencji płk. doszło w obozie, to na hetmana spadłby obowiązek wyznaczenia jego zastępcy. J. DĄBROWSKI: *Diariusz sejmu elekcyjnego 1648 roku...*, s. 102.

²⁶ J. MICHAŁOWSKI: *Księga pamiętnicza...*, s. 277.

²⁷ J. DĄBROWSKI: *Diariusz sejmu elekcyjnego 1648 roku...*, s. 109—110.

Tego typu skargi pojawiały się często i to od początku elekcji, gdyż senatorom i dygnitarzom przybywającym na pole elekcyjne towarzyszyły liczne asystencje i gwardie, które drażniły brać szlachecką, zajmując wyznaczone miejsca zbierającym się przedstawicielom poszczególnych ziem i województw Rzeczypospolitej. Zdawano sobie sprawę, że wiele chorągwi zamiast udać się do obozu, pozostaje w okolicach Warszawy, rujnując okoliczne majątki szlacheckie. O oddziałach takich czytamy w pamiętniku kanclerza litewskiego Albrychta Stanisława Radziwiłła. Pod datą 26 października wpisano: „ponieważ chorągwie, które jeszcze nie stawily się w obozach, uciskają poddanych wokół Warszawy, wysłańcy senatu chcieli, aby napisać surowe upomnienia. Marszałek [Filip Kazimierz Obuchowicz — M.N.] obiecał to”²⁸. Dnia 30 października doszło do ostrej wymiany zdań między sędzią ciechanowskim B. Sarbiewskim stanowczo domagającym się, aby wojsko obecne pod Warszawą udało się do obozu, a Korffem, który replikował, iż żadnych pieniędzy na żołnierza nie otrzymał²⁹. Także arcybiskup gnieźnieński M. Łubiński był zdania, żeby pieniądze były przekazane nowo zaciągniętemu żołnierzowi i aby natychmiast ruszył do obozu, „a w królewskich i w duchownych dobrach, aby się nie przykrzył. Z wielu przyczyn, że nam się nie nadał ten powiatowy żołnierz, staramy się o to, żeby stąd prosto do obozu rotmistrza zaciągnąć; ale się bardziej na to zanosi, żeby ten żołnierz rewokowany był”³⁰.

Dnia 3 listopada w kole rycerskim pojawili się na audyencji posłowie królewicza Karola Ferdynanda z liczną asystencją. Wśród posłów znalazło się także wielu wojskowych; należeli do nich: Andrzej Potocki i podkomorzy halicki Jan Teodoryk Potocki, który w 1648 roku był komisarzem wojennym przy regimentarzach. Obecność licznych wojskowych denerwowała wielu posłów, gdyż stale przychodziły nowiny spod Zamościa o trudnej sytuacji oblężonych. Podśudek krakowski Stanisław Chrzastowski 4 listopada żądał, aby sprawowali się ci, „którzy tu na elekcyjną przyjechali, przeciwko prawu odbiegłszy praesidium sobie powierzonego od Rplitej, którego powinni byli nie odbiegać”³¹. Na kolejnej sesji koła rycerskiego 5 listopada podnoszono kwestię opłacenia nowych zaciągów; posłowie byli przeciwni wcześniejszemu zaliczkowaniu służby zaciągniętym oddziałom, póki faktycznie nie staną one w gotowości bojowej: „bo to pewna jest, że my nie damy prędzej pieniędzy, aż ludzie gotowe obaczym”, choć Wielkopoleanie podnosili, iż zaciąg rozproszonych

²⁸ A.S. RADZIWIŁŁ: *Pamiętnik o dziejach w Polsce*. T. 3..., s. 132.

²⁹ Nie wiemy, o jakiego Korffa chodzi; wielu z nich jako wojskowi wzięli udział w elekcji Jana Kazimierza Wazy, podpisując elekcję z Księstwem Inflanckim. Podpisy jako elektorowie złożyli wówczas: płk Mikołaj Korff, starosta kokenhauski; Wilhelm Korff, starosta orleński; Fryderyk Henryk Korff, rtm. JKMci; oraz Fryderyk Korff, pachołę. Wydawca *Diariusza elekcyjnego 1648 roku...*, s. 115—116; *Volumina Legum*. T. 4. Petersburg 1859, s. 115—116.

³⁰ J. MICHAŁOWSKI: *Księga pamiętnicza...*, s. 289.

³¹ *Ibidem*, s. 294.

żołnierzy, którzy potracili poczty, będzie trudny, gdyż „towarzystwo w koniach, w ryszunkach, w wozach i w inszych dostatkach podupadło”³².

Ataki na wojskowych obecnych na sejmie nasiliły się na sesji w dniu 7 listopada, gdy podsędek krakowski Stanisław Chrzastowski wystąpił z oracją piętnującą nie tylko hetmanów, którzy nie powinni opuszczać wojska walczącego w Zamościu, a wbrew prawu przybyli na elekcję. Krytyka tyczyła także samego obioru wodzów we Lwowie przez wojsko, które do tego nie miało żadnego prawa, tym bardziej po haniebnej klęsce pod Piławcami. I choć nie był przeciwny przystąpieniu do wyboru nowego władcy, podkreślał, iż tych, którzy „z konsensu Rpltej podjąwszy się praesidium Reip[ublicae], przyjechali tu przeciwko wyraźnemu prawu na miejsce elekcyjnej”, należy postawić przed sądem. Domagał się zatem sądenia tych, którzy złamali prawo na sejmie koronacyjnym. Podsędek oskarżał także tych komisarzy, którzy pobrali pieniądze na wojsko, a się z nich nie rozliczyli. Absurdem wręcz nazwał sytuację, „czego już Panowie komisarze byli powodem, że sobie wojsko obrało było hetmany. Dla Boga! Skąd im ta potestas? To po przegranej! A cóż po wygranej”³³. Słusznie wskazywał, iż teraz wojsko wybrało wodzów, następnie będzie wybierało Pana, wyręczając sejmujące stany; a zatem „po co tu Panowie Hetmani przyjechali”. Wystąpienie S. Chrzastowskiego doprowadziło do burzliwej dyskusji na temat zaciągu lwowskiego i kosztów poniesionych na zwerbowanych żołnierzy. Szczególnie dotknięty poczuł się H. Radziejowski, który kilkakrotnie zabierał głos, odpierając ataki posłów. Generał wielkopolski Bogusław Leszczyński wręcz negocjował rozliczenia związane z zaciągiem lwowskim, gdyż nie wiadomo, jaką jego ilość zaciągnięto, zadając w kole pytanie: „a gdzież to wojsko i za co im płacić, czy podobno za to, że uciekli”³⁴. H. Radziejowski miał stwierdzić, iż „spodziewaliśmy się inakszej gratitudinem” za swe prace komisarskie, na co huk wielki powstał z krzykiem: „jeszcze wam dziękować? Ba karać was potrzeba”. Sam starosta łomżyński przyznawał, iż z komisarzami na zaciąg wojska wziął 86 tysięcy złotych, choć negocjował to podczasy koronny Mikołaj Ostroróg, iż wzięto aż 175 tysięcy i zatrzymano w służbie 2,5 tysiąca żołnierzy³⁵.

Nie wszystkie zarzuty były zasadne, gdyż zaciąg lwowski przekraczał 3,5 tysiąca zbrojnych, głównie kawalerii, a w zaistniałej sytuacji jednostkom płacono wysoki żołd, dowódcom zaś traktamenty: husarskim po 6 tysięcy, kozackim po 3 tysiące złotych, które mieli zużyć na zakup moderunku dla wystawianych chorągwi³⁶. Trudno się dziwić postom obecnym w kole rycerskim, widzącym na polu elekcyjnym tłumy asystencji pańskich i wojska, które miast bronić Zamościa, przybyło na elekcję.

³² Ibidem, s. 296—297.

³³ Ibidem, s. 303.

³⁴ J. DĄBROWSKI: *Diariusz sejmu elekcyjnego 1648 roku...*, s. 142.

³⁵ J. MICHAŁOWSKI: *Księga pamiętnicza...*, s. 304.

³⁶ J. WIMMER: *Wojsko polskie w drugiej połowie XVII wieku...*, s. 59—60.

Jakie siły przyprowadził J. Wiśniowiecki pod Warszawę z Zamościa, nie wiemy. W twierdzy zostawił poza stałą załogą piechotę zaciągniętą z województw pruskich pod komendą Ludwika Weyhera (1500 ludzi). Biorąc pod uwagę zarówno zaciąg lwowski, jak i zamojski (gdzie wojewoda ruski zaciągnął dalsze 11 chorągwi w sile około 1100 koni), jego kawalerię szacowano nawet na 4 tysiące koni. Z jaką siłą przybył pod Warszawę, trudno jednoznacznie stwierdzić. Warto jednak zapoznać się z „rozporządzeniem wojska koronnego przez j.oś. księżęcia JM. Wiśniowieckiego wojewody ruskiego we Lwowie 1 octobris zaciągnięone a teraz na stanowiska rozłożone die 14 decembris 1648 roku”³⁷. Podział ten przeprowadzono po zakończeniu elekcji i odejściu wojsk kozacko-tatarskich spod Zamościa. W skład pułków, „które lewą rękę pójść mają a rozciągają się aż do Krzemieńca, Wołynia ku Polesiu”, wchodziły pułki J. Wiśniowieckiego, kasztelana bełskiego A. Firleja, pułk wołyński złożony z 6 chorągwi oraz jednostki dragońskie i rajtarskie pod komendą panów Korffów. Z kolei pułki idące prawą ręką „pod sprawą jmp. podczaszego koronnego [M. Ostroroga] po tej stronie Lwowa aż ku Kamieńcowi” składały się z pułków starosty braclawskiego Samuela Jerzego Kalinowskiego, starosty lwowskiego Adama Hieronima Sieniawskiego oraz podczaszego koronnego M. Ostroroga. Wielce prawdopodobny jest udział na polu elekcyjnym pułku jazdy samego J. Wiśniowieckiego. W jego skład wchodziły następujące chorągwie:

- husaria J. Wiśniowieckiego — 200 koni,
- kozacy strażnika koronnego Aleksandra Zamoyskiego — 150 koni,
- kozacy Jana Baranowskiego stolnika braclawskiego — 200 koni,
- kozacy podstolego bełskiego Jana Łychowskiego — 100 koni,
- kozacy podsędka braclawskiego Mikołaja Kazimierza Kossakowskiego — 120 koni,
- kozacy Stanisława Poniatowskiego — 100 koni,
- kozacy Jana Bieleckiego — 100 koni,
- kozacy Stefana Komorowskiego — 100 koni,
- kozacy Falbowskiego [Piotra Chwalibogowskiego] — 100 koni,
- Jacka Wołuczynskiego, łowczego bełskiego — 100 koni,
- dragonów J. Wiśniowieckiego pod dowództwem Hieronima Bostyki³⁸,
- piechoty J. Wiśniowieckiego,
- Tatarów J. Wiśniowieckiego pod dowództwem Mikołajewskiego³⁹.

Oczywiście pod Warszawą były obecne rotы towarzyszące wyższym oficerom jazdy koronnej, jak choćby komisarzom A.H. Sieniawskiemu czy M. Ostrorogowi.

³⁷ Biblioteka Czarotoryskich w Krakowie (dalej: BCzart.), rkps 398, s. 74–75.

³⁸ Według J. Wimmera od pierwszego kwartału 1649 roku liczyli 150 porcji; zob. J. WIMMER: *Materiały do zagadnienia organizacji i liczebności armii koronnej w latach 1648–1655*. „Studia i Materiały do Historii Wojskowości” 1960, t. 5, b.p.

³⁹ Piechoty w czwartym kwartale było 130, a rota tatarska księcia liczyła 100 koni. Ibidem, b.p.

Liczba wojska obecnego na elekcji jest jednak trudna do ustalenia wobec braku takowego komputu. Natomiast odrębną kwestią pozostaje ustalenie liczebności zbrojnych asystencji senatorów, dygnitarzy zarówno koronnych, jak i litewskich obecnych na elekcji, których oddziały rozlokowane były nieopodal stolicy w otaczających miasto wioskach.

Tymczasem na kolejnych sesjach koła rycerskiego zaostrzały się spory wokół sądów kapturowych i oskarżeń komisarzy lwowskich, którzy przekroczyli swoje kompetencje, sekwestrując pieniądze osób prywatnych na potrzeby wojska, z których się nie rozliczyli. Ataki były skierowane głównie pod adresem H. Radziejowskiego, pozwanego o przejęcie od mieszczanina lwowskiego Grabianki 14 tysięcy złotych⁴⁰. W obronę starosty łomżyńskiego zaangażował się na sesji 12 listopada sam J. Wiśniowiecki, który miał stwierdzić, iż „za to, żeśmy wojska część zatrzymali, spodziewaliśmy się inakszej wdzięczności i podziękowania. Da P. starosta łomżyński rationem, kędy się te pieniądze podziały, że nie obrócone ni na co inszego, jeno na żołnierza”⁴¹. Mimo że znalazło się wielu obrońców komisarzy, byli i nieprzejednani w ich krytyce, a w szczególności podsędek krakowski S. Chrzastowski, który wręcz stwierdził, iż „nie mieli potestatem Panowie Komisarze zaciągać długów in fidei publicam. Do rady byli naznaczeni, nie do cudzych pieniędzy; jeźli co wzięli, ukarać Komissarzów Reipublicae”⁴².

Problem asystencji pańskich, tj. zbrojnych oddziałów senatorów i dygnitarzy, z całą ostrością wystąpił 17 listopada, kiedy zbierano głosy na elekta oddane przez poszczególne województwa. Stąd panowie

swoje assystencyje, które dotychczas za kilka mil od Warszawy po wsiach mieli, pod rozwitemi chorągwiemi zemknęli pod sam plac electionis. Uczyniła się tu wrzawa indignantium, o to iż na oppresyją wolnych głosów szlacheckich panowie przyprowadzili, aby nie ex sensu każdy suo, ale ex sensu magnatum króla mianowali⁴³.

Szlachta podniosła wrzask, iż nie dopuści, aby elekcja viritim była „oprimowana”, a przewodził jej ponownie S. Chrzastowski, który w imieniu rycerstwa stwierdził, iż „wolą in vestigio umierać, aniżeli dać sobie wydrzeć to z rąk, co im dotąd maiiores sacrosancte dochowali, i przez ręce podali, aby każdy najmniejszy ślalcic był elektorem pana swego”⁴⁴. W ten sposób zmuszono oddziały pańskie do odstąpienia od koła, ale „nie tak daleko odstąpili, jako urgebatur”.

⁴⁰ J. DĄBROWSKI: *Diariusz sejmu elekcyjnego 1648 roku...*, s. 153–154.

⁴¹ J. MICHAŁOWSKI: *Księga pamiętnicza...*, s. 315.

⁴² Ibidem.

⁴³ J. DĄBROWSKI: *Diariusz sejmu elekcyjnego 1648 roku...*, s. 160.

⁴⁴ Ibidem.

Oczywiście w takim zgromadzeniu łatwo było o tumulty, a plotka o zabiciu w kole niejakiego Żółkiewskiego, starego weterana, podsyciała je na tyle, że gdy J. Wiśniowiecki wraz z chorążym koronnym A. Koniępcolskim i asystencją jechali,

piechota księcia arcybiskupa gnieźnieńskiego, jako prymasa [Macieja Łubieńskiego], stojąc jakby wszystka na wale, nie chciała się mieszać [faktycznie: ustąpić miejsca], owi wałem jadąc dla błota ominąć chcąc, poczęli ją zganiać, dopieroż do szabel, piechoty kilka położono, dwóch czy trzech, kilka rannych, mianowicie ten to Żółkiewski wmięszawszy się między nie siał jednego od razu, a dziesiętnik go też wziął na dardę przez piersi, jednak nie śmiertelnie⁴⁵.

Zapewne tego typu incydentów było więcej właśnie z powodu obecności gwardii pańskich na polu elekcyjnym podczas wyboru nowego władcy.

Po wyborze Jana Kazimierza na sesji 22 listopada koło przyjęło posłów od wojska, które reprezentował Aleksander Ludwik Niezabitowski. W swej mowie „wylizował nieszczęścia po te czasy żołnierskie, i dawniejsze, i świeższe. Ekzuzacją czynił, że się żołnierz niwczem nie znajduje winien; prosił o nagrodę strat swoich; o ćwierć darowną”. Na kolejnej sesji postulaty wojska poparł wojewoda ruski J. Wiśniowiecki, domagając się dalszych uchwał podatkowych dla zwiększenia liczby wojska. Czytano bowiem komputy wojska zaciągniętego we Lwowie, Zamościu oraz przez prymasa, K. Przyjemskiego, S. Osińskiego i M. Korffa. Po zsumowaniu zaciągów wojewoda ruski miał jednoznacznie wypowiedzieć się na temat szans pokonania sił kozackich B. Chmielnickiego: „wojska do obrony jeno 13 000, a nieprzyjacielskiego 200 000. Nie wiem, jaka tu będzie obrona”⁴⁶.

Jak zatem szacować zebrane asystencje i oddziały wojskowe na polu elekcyjnym pod Warszawą? Jak prezentowały się te oddziały na tle uprawnionych do głosowania elektorów, którzy złożyli podpisy pod elekcją Jana Kazimierza Wazy. W sumie ogółem elektorów, którzy złożyli takowe podpisy, było 4 244 na polu elekcyjnym na Woli⁴⁷. Ile było sług, czeladzi oraz postronnych osób, które znajdowały się w pobliżu wotujących, nie wiemy. W pewnym oddaleniu znajdowały się asystencje pańskie i przybyłe na rozkaz swych pryncypałów oddziały tak nadworne, jak sprowadzone spod Zamościa. Na początku listopada na polu elekcyjnym znajdowali się nie tylko dygnitarze mający prywatne asystencje, lecz także pułkownicy i rotmistrzowie z to-

⁴⁵ Ibidem, s. 160—161; por. J. MICHAŁOWSKI: *Księga pamiętnicza...*, s. 340—341.

⁴⁶ J. MICHAŁOWSKI: *Księga pamiętnicza...*, s. 358. Liczbę zatwierdzonych zaciągów potwierdza J. Wimmer, który pisze, iż siły wystawione przez poszczególne województwa miały wynosić 13 120 koni i porcji, przy znacznej przewadze jazdy nad piechotą (8450 koni do 4670 porcji piechoty i dragonii); J. WIMMER: *Wojsko polskie w drugiej połowie XVII wieku...*, s. 60—61.

⁴⁷ W. KACZOROWSKI: *Pole elekcyjne na woli miejscem obrad sejmowych oraz wyboru nowego króla*. W: *Wolne elekcje królów Polski na warszawskiej Woli 430 lat później*. Warszawa 2010, s. 152.

warzystwem chorągiewnym. D.W. Zasławski-Ostrogski miał przyprowadzić pod stolicę aż 1500 swojej jazdy, J. Wiśniowiecki pułk złożony z 800 jazdy, A. Koniecpolski chorąży koronny „kupę wielką”, a hetman polny litewski aż 3 tysiące zbrojnych, co nie wydaje się prawdopodobne⁴⁸. Jeśli dodamy do nich pozostałe asystencje zbrojne licznych dygnitarzy i urzędników tak litewskich, jak koronnych, choćby podkanclerzego litewskiego K.L. Sapiehy czy wojewody kijowskiego J. Tyszkiewicza, to otrzymamy około kilkunastu tysięcy zbrojnych. Dane te trudne są do weryfikacji, nie zachowały się bowiem żadne spisy oddziałów znajdujących się pod Warszawą, lecz stałe skargi wotujących posłów w kole domagających się usunięcia wojskowych z pola elekcji, a w szczególności asystencji pańskich, wskazują, że problem zauważano jako godzący w głos wolny oprymowany przez możnych.

Elekcja 1648 roku pokazała, jak cenną siłą w walce politycznej pomiędzy oboma obozami może być armia. I choć partia wojenna, na czele której stał J. Wiśniowiecki, poniosła porażkę, to udział wojska jako potencjalnej siły mogącej wpływać na wyniki wyboru władcy był widoczny. Klęska piławiecka niewątpliwie osłabiła stronnictwo Karola Ferdynanda, gdyż w trakcie obrad sejmowych na plan pierwszy wybijała się sprawa rozliczenia uciekinierów i ich wodzów, do których zaliczał się przecież także wojewoda ruski. Nie przypadkiem posłowie atakowali regimentarzy, ale i komisarzy obecnych pod Piławcami: M. Ostroroga, J. Tyszkiewicza, M. Kisiela, H. Radziejewskiego czy J. Lubomirskiego, domagając się uchwalenia dla nich kar. Zawieszenie broni z Kozakami i odejście oddziałów B. Chmielnickiego spod Zamościa zaskoczyło J. Wiśniowieckiego, który wraz z A. Firlejem rozpoczął przygotowania do nowej zimowej kampanii na Ukrainie⁴⁹. Wobec porozumienia z B. Chmielnickim wojewoda ruski w grudniu zaczął rozkładać pułki jazdy na leża zimowe⁵⁰. Rozpoczęły się przygotowania do sejmu koronacyjnego w Krakowie w oczekiwaniu na wyniki negocjacji rozpoczętych z B. Chmielnickim⁵¹.

Bibliografia

KACZOROWSKI W.: *Pole elekcyjne na Woli miejscem obrad sejmowych oraz wyboru nowego króla*. W: *Wolne elekcje królów Polski na warszawskiej Woli 430 lat później. Materiały z sesji popular-*

⁴⁸ T. WASILEWSKI: *Ostatni Waza na polskim tronie*. Katowice 1984, s. 63—64; Z. WÓJCIK: *Jan Kazimierz Waza*. Wrocław 1997, s. 54; A. KERSTEN: *Hieronim Radziejewski...*, s. 183.

⁴⁹ AGAD, Archiwum Zamojskich, nr 3112, k. 112, Uniwersał A. Firleja do wojska z Lublina 21 XII 1648.

⁵⁰ Rozporządzenie wojska koronnego z 14 XII 1659; BCzart., rkps 398, s. 74—75.

⁵¹ Sytuację w Rzeczypospolitej bezpośrednio po przeprowadzonej elekcji aż do koronacji przedstawiła m.in. S. OCHMANN: *Sejm koronacyjny Jana Kazimierza w 1649 r.* Wrocław 1985, s. 11—85.

- no-naukowej zorganizowanej 17 IV 2007. Wstępem opatrzył i podał do druku B. KOMOROWSKI. Warszawa 2010.*
- KERSTEN A.: *Hieronim Radziejowski. Studium władzy i opozycji.* Warszawa 1988.
- KUBALA L.: *Oblężenie Lwowa w r. 1648.* W: IDEM: *Szkice historyczne.* Seria 1 i 2. Warszawa 1923.
- OCHMANN S.: *Sejm koronacyjny Jana Kazimierza w 1649 r.* Wrocław 1985.
- WASILEWSKI T.: *Ostatni Waza na polskim tronie.* Katowice 1984.
- WIMMER J.: *Materiały do zagadnienia i organizacji liczebności armii koronnej w latach 1648—1655.* „Studia i Materiały do Historii Wojskowości” 1960, t. 5.
- WIMMER J.: *Wojsko polskie w drugiej połowie XVII wieku.* Oświęcim 2013.
- WÓJCIK Z.: *Jan Kazimierz Waza.* Wrocław 1997.

Mirosław Nagielski

Military Involvement in the Royal Election of 1648

Summary

The following paper, which bases its research findings on Sejm journals, presents the involvement of the members of the military in the royal election of 1648, which resulted in the election of Jan Kazimierz. Moreover, the article discusses the attitudes of the civilian part of the society, which tended to be predominantly negative on account of the perceived excessive involvement of the military in the political matters of the Polish-Lithuanian commonwealth. This, in turn, resulted in the involvement of entire military units (according to the calculations of the author, over ten thousand military troops attended the royal election).

The election was not the only important matter discussed during the proceedings. Those deliberations included also the discussion on the reasons for the defeat in the battle of Piławce and assigning blame for the defeat to particular people. The article presents the state of the Polish-Lithuanian army as well as the problems it encountered at that time, which were debated during the proceedings, and the solutions to which included instituting new taxes and appointing new leaders. The author points to the hostility of the nobility towards the military, which stemmed from the belief in their incompetence and thirst for personal gain. The problems included predominantly the issues of the costs of the campaign and the attempts on the military's part at influencing the proceedings. In addition, the article presents the possible solutions — of varying levels of adequacy — for solving the Cossack uprising, pointing out the necessity for appointing new military leaders and increasing the army's finances through additional taxation.

In the conclusion, the author remarks that the military involvement in the royal election could have significantly influenced their proceedings and outcomes.

Key words: Cossacks, Chmielnicki's uprising, Polish Army, the election of Jan Kazimierz, the royal election of 1648

Miroslaw Nagielski

Die Teilnahme der Militärtruppen an der Sejm-Wahlversammlung im Jahre 1648

Zusammenfassung

Anhand der Sejm-Tagebücher wird in dem Aufsatz die Teilnahme der Bürger — Militärs und Vertreter der Armee — an der freien Wahl von 1648, infolgedessen Johann II. Kasimir zum König von Polen und Großfürsten von Litauen gewählt wurde, geschildert. Der Verfasser betont oft negative Einstellung der Zivilbürger zu der Tatsache, denn diese waren der Meinung, das Militär mischt sich allzu sehr in die Politik des polnisch-litauischen Staates. Das manifestierte sich beispielsweise bei der Sejm-Versammlung, an der ganze Militärtruppen (bei der freien Wahl von 1648 waren es, den Berechnungen des Verfassers zufolge, ein gutes Dutzend Tausend bewaffnete Soldaten) teilnahmen.

Freie Wahl war nicht die einzige wichtige Sache, welche während der Sejm-Tagung erledigt werden musste. Man diskutierte auch über Ursachen der Niederlage in der Schlacht bei Piławce und über Verantwortung dafür. In dem Aufsatz zeigt man den damaligen Stand von der polnisch-litauischen Armee und deren Probleme, über die man sich im Klaren war, über die man viel diskutierte und z. B.: neue Steuer und neue Heerführer vorschlug. Der Verfasser betont die Abneigung des Adels gegen Militärs, von deren Inkompetenz und Geldgier die Adeligen überzeugt waren. Sie waren verurteilt v.a. wegen der Feldzugkosten und Bemühungen, die Sejm-Sitzung „mit Gewalt“ zu beeinflussen. Die Sejm-Versammlung befasste sich auch mit dem Problem des Kosaken-Aufstands, indem sie die Notwendigkeit hervorhob, neue Feldherren zu wählen und die Armee mit neuen Steuern zu subventionieren. Der Verfasser gelangt zum Schluss, dass die Teilnahme des Militärs an Sejm-Sitzung, unter bestimmten Umständen, auf deren Verlauf und Ergebnisse einen starken Einfluss ausüben konnte.

Schlüsselwörter: Kosakenstaat, Chmelnizkyj-Aufstand, polnische Krontruppen, Wahl von Johannes II. Kasimir, Sejm-Wahlversammlung von 1648